

Historia Szkoły – bogata, ciekawa, mało znana...

Odcinek 18.

Czy wiesz, że szkoła jest w posiadaniu trzech niezwykłych fotografii – jedynych znanych zdjęć...

... ukazujących budynek zajmowany przez Niemców w czasie II wojny światowej?

Zrozumienie ich historii i znaczenia wymaga znajomości dziejów szkoły w okresie okupacji hitlerowskiej. Oto one.

Niespokojne losy szkoły i jej budynku w czasie II wojny światowej rozpoczynają się od 15 października 1939 roku, gdy ma miejsce opóźnione rozpoczęcie roku szkolnego, spowodowane wybuchem wojny. 8 listopada 1939 roku okupant zamyka szkołę. Wtedy też Niemcy aresztują tu jako zakładników 2 nauczycieli (J. Namysłowskiego, J. Lelo) i osadzają ich w więzieniu w Wadowicach. Szkoła zostaje zajęta przez Niemców.

Dokumentację szkolną (sumiennie prowadzoną od 1904 roku) z narażeniem życia uratował ówczesny dyrektor Państwowego Liceum i Gimnazjum, Bronisław Nowak. We wrześniu 1939 r. wywiózł ją prawdopodobnie do Bochni. To głównie jemu szkoła zawdzięcza fakt, że do dziś możemy czerpać bogatą wiedzę z zachowanego rejestru uczniów i pozostałych danych (Dyrektor został usunięty z budynku po zajęciu szkoły w listopadzie 1939 roku, następnie aresztowany w roku 1943, więziony w obozie koncentracyjnym w Auschwitz, przeżył i po powrocie w 1945 roku wraz z innymi ocalałymi nauczycielami rozpoczął proces reaktywacji szkoły). Ratowaniem mienia zajął się również związany z przedwojenną szkołą polską woźny szkolny, Ludwik Haczek. Mieszkał w szkole w czasie trwania okupacji najdłużej, aż do momentu powstania w niej szpitala wojskowego, prawdopodobnie do 1943 roku. Zasługuje na pamięć, ponieważ jego dziełem jest uratowanie części księgozbioru bibliotecznego i dokumentacji szkoły, ołtarza i ambony z rozebranej przez Niemców kaplicy szkolnej (dziś to aula), uratowanie sztandaru i znalezienie dla niego miejsca przechowania.

W dziejach szkoły rozpoczął się okres tajnego nauczania (prowadzonego w domach prywatnych), które szybko zorganizowali i rozpoczęli nauczyciele. Dzięki temu przez okres wojny młodzież jednak zdobywa wykształcenie, nie mając dostępu do budynku szkoły!

W okupowanym przez Niemców budynku (od 1944 przy ulicy o przemianowanej nazwie na Schulstrasse) działają wtedy kolejno: Policja – jednostki pomocnicze, które zabezpieczały akcję wysiedleń ludności Żywiecczyny do Generalnej Guberni, Oberschule (niewiele wiadomo o działającym w Żywcu gimnazjum niemieckim; prawdopodobnie miało siedzibę w naszym budynku w latach 1941-1943, a potem przeniosło się do Zabłocia), szpital – jako szpital rezerwy, następnie szpital wojenny. W szkole mieściły się wówczas dwie sale operacyjne, w tym jedna na II piętrze. W związku z tym Niemcy uruchomili w budynku windę (szyb windy widnieje już na planach szkoły z roku 1904) - to był jedyny okres w dziejach budynku, kiedy ona działała. W małej sali gimnastycznej (parter) zlokalizowano stołówkę dla ciężko rannych żołnierzy (w tym pozbawionych kończyn), odbywających okres rekonwalescencji.

W 1941 roku Niemcy wprowadzili dla Polaków zakaz wstępu na boisko szkolne (podobne zarządzenia dotyczyły też na przykład wejścia do parku).



Tablica na ogrodzeniu boiska szkolnego, maj 1941 roku.

Poza woźnym, Ludwikiem Haczkiem od 1943 roku nikt z Polaków nie mógł wejść na teren szkoły. Dlatego od tego momentu informacje o dziejach budynku w okresie 1943-1945 są minimalne.

A jednak po wielu, wielu latach pojawiły się na ten temat nowe informacje – trzy fotografie, które poniżej po raz pierwszy prezentujemy publicznie.

Odnalezione na portalu ebay w 2010 roku i następnie zakupione na aukcji internetowej, przetrwały do naszych czasów w Turynii w Niemczech. Były częścią fotograficznego

zapisu szlaku bojowego jednostki wojsk niemieckich (trudno podać o niej bliższe informacje, bo nie wynika to z prywatnych opisów widniejących z tyłu fotografii). Fotograf i pierwotny właściciel albumu - niemiecki żołnierz, uczestnik tego szlaku bojowego, robił zdjęcia od momentu stacjonowania jednostki we Lwowie, a następnie jej wyjazdu i przybycia do Żywca w czerwcu 1942 roku i pobytu tutaj aż do końca sierpnia tegoż roku. Pośród kilku fotografii, ukazujących n.p. ćwiczenia żołnierzy na strzelnicy w Żywcu (Saybusch) lub ich przemarsz dzisiejszą ul. Kościuszki, znalazły się trzy szczególne: dwa zrobione przed szkołą oraz jedno za nią. Dla naszej historii są niezwykle cenne, bo jedyne znane (lub - jeśli ktoś woli - jedyne ujawnione; należy przypuszczać, że podobne fotografie, ukazujące budynek w okresie okupacji, drzemią gdzieś w rodzinnych zbiorach potomków innych żołnierzy z tej jednostki; wobec czego należy też mieć nadzieję, że jeszcze kiedyś je poznamy i pozyskamy). Są dokładnie datowane: 31 sierpnia 1942 roku i dość dokładnie opisane.

To, co widać na dwóch sprzed budynku, to pakowanie sprzętów i przygotowywanie się tej jednostki do przeniesienia do Kęt (opis na fotografii). Nic tu nie dzieje się w pośpiechu, Żołnierze - wśród nich wielu (zapewne niskich rangą) w jakiegoś typu mundurach roboczych - wnoszą krzesła i inne sprzęty, odpoczywają, jedzą kanapki. Na wprost wejścia do szkoły jeszcze wciąż widoczne są ceglane słupy przy bramie ogrodzenia, zakończone kamiennymi lub betonowymi ozdobnymi kwiatowymi gazonami (te same były widoczne na fotografii upamiętniającej krótką wizytę prezydenta Ignacego Mościckiego w szkole w 1929 roku). Na pewno czują się tu jak gospodarze.





Trzecia fotografia, wykonana w tym samym czasie, uwiecznia zdarzenie mające miejsce z tyłu szkoły, przy wejściu od boiska. Musiała zostać wykonana z I lub II pietra budynku. Pokazuje żołnierzy pracujących przy wypełnianiu sienników do łózek. Czy może zmieniają w nich siano, przygotowując lokum dla kolejnej jednostki, która zajmie budynek po nich?



Co dalej dzieje się w budynku szkoły do końca wojny? To nadal wielka zagadka. Może kiedyś dowiemy się czegoś więcej na ten temat... .

Na koniec garść faktów dotyczących roku 1945.

W styczniu 1945 budynek szczęśliwie uniknął bombardowania z samolotów radzieckich (znacznie ucierpiał wtedy Rynek i okolice). Ze wspomnień Władysława Haczka warto przytoczyć słowa: "(...) trudno zrozumieć, dlaczego chciano zniszczyć budynek liceum, który na dachu był oznaczony wielkimi czerwonymi krzyżami jako że przez 18 miesięcy były tam szpitale wojskowe". Po wkroczeniu do Żywca 5 kwietnia w 1945 roku **wojska niemieckie** wystrzeliły jeden pocisk armatni ze strychu szkoły (zachowała się wielka łuska). Zaniechano dalszych tego typu akcji, ponieważ budynek niebezpiecznie zdrzął.

Bilans okresu II wojny jest dla szkoły bardzo smutny. Zniszczeniu uległy: kaplica szkolna, gabinet przyrodniczy i fizykalny, pracownia fizyczna i chemiczna, biblioteka nauczycieli i uczniów oraz wszelkie sprzęty szkolne (na podstawie tekstu "Sprawozdania szkód wojennych" - dokument w zbiorach Archiwum Państwowego w Katowicach, Oddział w Żywcu). Część z tego, jakże ważnego w procesie kształcenia młodych ludzi majątku szkoły, szczęśliwie ocalała...

opr. Aleksandra Bury